

## LITURGIA DZIEŃ 14. WRZEŚNIA OKREŚLA MIANEM ŚWIĘTA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO,

które ma na celu podkreślenie tajemnicy Krzyża, „na którym zawisło Zbawienie świata”. Dlaczego we wrześniu jeszcze raz szczególnie rozpamiętujemy tajemnicę Wielkiego Piątku? Otóż przed reformą kalendarza, jaka miała miejsce po Soborze Watykańskim Drugim, obchodzono dwa święta: 3. maja jako święto Znalezienia Krzyża Świętego i 14. września - święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Po reformie pozostawiono jedynie święto wrześniowe łącząc niejako w jedno zarówno znalezienie jak i podwyższenie. O losach Drzewa Krzyża trudno jest jednoznacznie coś powiedzieć, chociaż pojawia się myśl o jego ukryciu w obawie przed zniszczeniem przez Żydów, czy

Rzymian. Niestety tylko dzięki legendom możemy wnioskować o odnalezieniu ukrytego Krzyża. Być może znalazła go żona cesarza Klaudiusza, Petronika, nawrócona dzięki nauczaniu św. Piotra. Bardziej rozpowszechniona tradycja wskazuje na św. Helenę, matkę Konstantyna Wielkiego. Podaje się, iż odnaleziony Krzyż miał wskrzesić, poprzez kontakt bezpośredni, jakiegoś nieznanego zmarłego. Wskazuje się także na św. Helenę, jako mającą udział w zbudowaniu dwu bazylik w Jerozolimie, z których to poświęceniem związane święto odnalezienia Krzyża.

## Z O G Ł O S Z E Ń

- We wtorek procesja fatimska po Mszy wieczornej. Zapraszam wszystkich a szczególnie dzieci i młodzież.
- Przeżywamy Tydzień Wychowania. Zapraszam rodziców klas II i III na Mszę św. w najbliższą środę o godz. 18<sup>00</sup>. Po Mszy spotkanie o godz. 18<sup>30</sup>.
- W środę święto Podwyższenia Krzyża a dzień później wspominamy w liturgii MB Bolesną.
- W sobotę 17 września – uroczysta Msza św. dożynkowa o godz. 13<sup>00</sup>.
- Za tydzień zapraszam kandydatów do bierzmowania na Mszę św. o godz. 18<sup>00</sup>. Po Mszy spotkanie w kościele.
- Klub Seniora w Prażmowie organizuje wyjazd do Sanktuarium Matki Boskiej w Oborach dnia 8 października. Numer kontaktowy 785 984 034.
- Dziękuję grupie parafianek za przygotowanie kościoła na dzisiejszą niedzielę.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszła do Pana:  
**Ś.P. ZOFIA ŁESZCZYŃSKA** (l. 89) z Żyrowa. Pogrzeb odbył się we środę. *Wieczny odpoczynek...*



# W Y P Ł Y Ń N A G Ł Ę B I Ę

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

24 NIEDZIELA ZWYKŁA

15 września

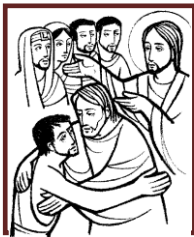
372'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Wj 32,7-11.13-14 \* Ps 51 \* Czytanie II: 1 Tm 1,12-17

Ewangelia: Łk 15, 1-23



Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni: 'Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi'. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał,

nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie; będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić.

## DOM OJCA

Pan Jezus przyszedł na ten świat, aby nam przywrócić utraconą godność dziecka Bożego i głosił zaskakującą dla wielu prawdę, że Bóg jest naszym najlepszym i kochającym Ojcem. Człowiek poprzez grzech pierworodny zerwał więź miłości i ufności z Bogiem i opuścił niebo, które Jezus nazywał domem Ojca.

Przypowieść o zaginionej owcy można nazwać przypowieścią o owcy zgubionej. Odłączona od stada, oddzielona od pasterza, na górskich bezdrożach owca jest wystawiona na śmiertelne niebezpieczeństwo. Czeka ją niechybna śmierć – jest zgubiona. „Tam gdzie odrzucany jest Stwórca zamiera także stworzenie” – przypomniał ostatni Sobór. Zagubienie owcy to nie przypadek, lecz świadomy wybór życia na własną rękę – bez owczami i pasterza.

Tak było z pierwszymi ludźmi, którzy dali się zwieść fałszywej wizji wolności bez Boga, a nawet przeciw Bogu. Człowiek, który odrzuca Boga jest nie tylko zagubiony, lecz więcej – jest zgubiony. Odrzuca bowiem źródło życia i wybiera śmierć. Bez Bożej inicjatywy, Jego łaski i miłosierdzia człowiek nie ma szans. To pasterz podejmuje wysiłek poszukiwania tej jednej, zagubionej owcy. Istotą omawianej przypowieści nie jest więc zagubienie lecz odnalezienie.

Pan Jezus mówi nam o miłosierdziu, które większe jest od grzechu człowieka. Zbawiciel mówiąc o dziele zbawczym używa czasownika szukać: „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19.10). Owca nie jest w stanie o własnych siłach wrócić do owczami: jest poraniona, słaba i zagubiona. Gdy zbliża się pasterz nie ucieka, nie chowa się – jest pokorna i uległa. Pamiętamy, że zagubieni pierwsi rodzice uciekli przed Bogiem, schowali się przed Miłosiernym. W ich postawie nie było skruchy, żalu, pokory i uległości. Niebo było zasmucone i Bóg był zasmucony, gdy ludzie odchodzili za raj – jak syn mamotravny z domu ojca. Bo jeśli: „radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” to także „smutek ogarnia aniołów Bożych, gdy człowiek zbawiony odrzuca swego Pana i wybiera grzech”. Bogu zależy

na nas i całe niebo śledzi nasze zmagania i wspiera nas w walce ze złem. Dlatego tak ważny jest sakrament Pojednania. Tu zawsze przeżywamy w najgłębszym osobistym doświadczeniu przypowieść o zaginionej owcy i Dobrym Pasterzu. Bez Chrystusa jesteśmy zgubieni. Ale On wciąż przychodzi, by nas odnaleźć, przytulić do serca i obdarzyć nowym życiem.

Chrystus Pan przyszedł na ten świat właśnie po to, aby odnaleźć zagubionego i poranionego grzechem człowieka. Przyszedł nie po to, by osądzić, potępić i odrzucić grzesznika lecz po to, aby nas uleczyć. Oczyszczyć i zbawić.

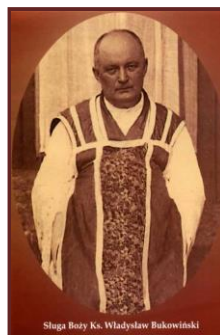
Pan Jezus powiedział, że miłosierdzie odnosi triumf nad sądem. Miłosierdzie więc przekracza granice sprawiedliwości karzącej. Nie chodzi tu jednak, jak dzisiaj często fałszywie się rozumie, by zanegować kategorie sprawiedliwości na rzecz natychmiastowego miłosierdzia, lecz o proces przemiany i nawrócenia, który przez sprawiedliwość prowadzi do miłosierdzia. Bardzo dobrze ten problem obrazuje druga przypowieść. Syn mamotravny, który zmamotrawił majątek ojca i zranił jego serce odchodząc z domu, znajduje się w sytuacji skrajnie trudnej. Jest upokorzony, samotny i głodny. I wtedy zaczyna się zastanawiać, robi swoisty rozrachunek ze swoim życiem, staje w prawdzie, nazywa rzeczy po imieniu i to w odniesieniu do ojca, do rzeczywistości, którą świadomie odrzucił. Zateśknił za powrotem. Idzie drogą sprawiedliwości, czyli prawdy o swym grzechu: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie” z gotowością przyjęcia konsekwencji tego fałszywego wyboru i mówi: „nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Gdyby syn od razu odwoływał się do miłosierdzia ojca z pominięciem sprawiedliwości, czyli prawdy i skruchy, byłoby to absurdalne. Gdyby powiedział: „ojcze nie pytaj mnie o nic, nic ci

nie powiem, dawaj szybko nowe ubranie, pierścien i sandały, bo to mi się należy, przecież jesteś moim ojcem i musisz mi przebaczyć”, czy możliwe byłoby przebaczenie? Syn idzie drogą sprawiedliwości, prawdy i osądu swoich czynów. Tylko wówczas może przyjąć miłosierdzie ojca. Musi być najpierw porządek sprawiedliwości, by miłosierdzie odniosło ostateczny triumf.

Gdy idziemy do spowiedzi nie mówimy przecież: „To mi się należy”, lecz „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina”. Nie bójmy się miłosierdzia, bo tylko w ramionach Ojca jesteśmy naprawdę wolni, wolnością dzieci Bożych. Amen.

*x. Proboszcz*

## NOWY BŁOGOSŁAWIONY – KS. WŁADYSŁAW BUKOWIŃSKI



Ks. Władysław Bukowiński urodził się 22 grudnia 1904 r. w Berdyczowie. W 1920 r. rodzina przeniosła się do Polski. W latach 1921-1931 studiował prawo i teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1931 r. Po kilku latach pracy duszpasterskiej w Rabce i w Suchoj Beskidzkiej, 8 sierpnia 1936 r. wyjechał na Kresy i został wykładowcą w Seminarium Duchownym w Łucku. Od 1939 r. był proboszczem katedry w Łucku. W 1940 r. został uwięziony przez NKWD. Po opuszczeniu więzienia w 1941 r. aktywnie pomagał uciekinierom i jeńcom. W latach 1945-1954 przebywał w radzieckich więzieniach i obozach pracy w Kijowie, Bakał, Czelabińsku i Dżezkazganie. Tam, po wyczerpującej, kilkunastogodzinnej pracy odwiedzał chorych w więziennym szpitalu, umacniał współwięźniów w wierze i nadziei, udzielał sakramentów, prowadził rekolekcje w różnych językach. Napisał i wykladał w łagrze historię Polski. W 1954 r. został zesłany do Karagandy, z obowiązkiem podjęcia pracy stróża, jednocześnie prowadząc tajne duszpasterstwo. Odbył wyprawy misyjne m.in. do Tadżykistanu, Almaty, Semipałatyńska, Aktubińska. W 1958 r. został ponownie uwięziony na trzy lata i zesłany do łagrów. Trzykrotnie zamykany, przebywał w łagrach i więzieniach 13 lat, 5 miesięcy i 10 dni. Po odbyciu kary kontynuował w Karagandzie pracę duszpasterską: w prywatnych domach odprawiał Msze św., katechizował, udzielał sakramentów. Zmarł w Karagandzie 3 grudnia 1974 r. do końca duszpasterzując.

***Boże Ojcze, który zleciłeś duszpasterską posługę Twemu Słudze Ks. Władysławowi nawet w więzieniach i łagrach, obdarzając go wielką wiarą, odwagą i przebaczącą miłością, udziel i mnie tych samych darów potrzebnych do życia Ewangelią we współczesnym świecie. Za przyczyną Twego Sługi wysłuchaj moją modlitwę i obdarz mnie łaską, której tak bardzo potrzebuję. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.***